Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 251. SOBOTA 4 Listopada 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła pod. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan atmosfery	Zjawiska nadzwyczajne i różne uwagi.
	6"	27" 3, 15	+ 5. 0	2 76	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz + 4, 8
3	2	3, 58	7, 6	3 48	Zachodni ,,	,,	,, z Gradem 7, 6
	10	4, 28	4. 5	2 87	Pł. Wschodni ,,	Pogoda	

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

(Od C. K. Nadkommendy wojskowéj.)

a) Telegraficzna depesza od Feldmarszałka X. Windiszgrätz o godzinie 5 m. 50 wieczorem 1 Listopada 1848.

Dziś w nocy kulami działowemi wywalona została brama Burgthor — a C. K Zamek osadzony został batalionem Landwery Keiser. Wojska bez przeszkody przyszły aż do placu Graben i S. Szczepana.

Około 1000 studentów i Polaków zamknęło się w Auli, gdzie zamyślają się bronić do ostatniego.

Rozkazałem ich attakować całą siłą zbrojną,— dach biblioteki Cesarskiéj został spalony przez proletaryuszów—pałac zaś cesarski przez nadejście wojska ocalony.

Ołomuniec d. 1 Listopada 1848.

(podpisano) *Lazański*
C. K. S. G. W. Prezyd.

b) C. K. Kapitan Baron Ruistel od piechoty— który jako kuryer od komenderującego Jła Barona Hammersteina do Ołomuńca się udaje, przywiózł mi następujące wiadomości:

Dnia 1go Listopada. Lwów stał się widownią smutnych wypadków. Kłótnia, która powstała pomiędzy żołnierzami a gwardzistami narodowemi była powodem wielkiego wzburzenia, które spowodowało Jenerała komenderującego do skonsygnowania wojska w koszarach.

Gwardya Narodowa wzięła się do broni i dwie kompanie tejże stanęły przy parku artylleryi, który tym sposobem był zagrożony, — dano znak alarmu trzema wystrzałami działowemi, na wielu punktach miasta powstały barrykady. Kapitan Placu Heinmerle został zatrzymany, rozbrojony i na odwach gwardyi narodowéj zaprowadzony, a za spieszącym tuż za nim ordynansem strzelono. Massa ludu zgromadziła się na rynku, zagrażając odwachowi w ten sposób, że takowy zasłonięty być musiał dywizyą grenadyerów — pod ten czas równie wielu wojskowych było napadniętych i rannych — następnie kilka deputacyj ukazało się, żądając usunięcia wojska i zaręczając za spokojność. — Jenerał żądał zniesienia barrykad natychmiast, w takim stanie były rzeczy aż do d. 2 Listopada z rana do godziny 7. Nakoniec zdawało się, że miano przyjąć warunki Komenderującego Jenerała, gdy wyzywającym zachowanie się gwardyi narodowéj konnéj wywołano starcie się, którego skutkiem było wiele osób ranionych, poczém barrykady do dawnego stanu przywrócono, a uderzeniem we dzwony, ludność miasta powołana do walki

Parę wystrzałów z okien których skutkiem poległo dwóch artylerzystów, dały znak do kroków nieprzyjacielskich

Barrykady były rozbijane przez artylleryą, uzbrojony lud skoncentrował się w Uniwersytecie i na barrykadzie zatknął czerwoną chorągiew.

Część Miasta około Uniwersytetu a szczególniéj sam Uniwersytet zapalony rakietami jako i wiele innych domów między któremi także i wspaniały Ratusz.

Około południa ukazała się deputacya komitetu bezpieczeństwa u kommenderującego Jenerała która zapewniła poddanie się Miasta pod następującemi warunkami:

1) Rozwiązanie i Rozbrojenie akademickiéj Legii.

2) Zreorganizowanie Gwardyi Narodowej pod wpływem Jenerała Cesarskiego.

3) Zakazanie noszenia Polskiego Orła.

4) Wykazanie wszystkich obcych, które to warunki jeżeli nie będą w jak najkrótszym czasie wykonane, jenerał komenderujący feldmarszałek Hammersztein, ogłosi miasto za będące w stanie oblężenia.

Przy odejściu kuryera, pokój był przywrócony.

(podpisano) SCHLIK, Feldm.-porucznik.

Stanowczo wypowiadzieliśmy nieraz, ze rewolucya w Europie zwyciężyła. Pod jej standarem odzyskały ludy samowładztwo, zwaliwszy spruchniałą budowę społecznych swoich urządzeń Zdawało się, że duch młody rozpostarł nad narodami chorągiew trójbarwnéj zasady; Wolność, równość i braterstwa. Następstwo jednak tych silnych objawów gwałtownego przechodu okazało, że się rzecz ma inaczéj. Postąpiono naprzód, lecz nie utrzymano się w swoim stanowisku. Daremnie zwalono winę na jakąś idealną reakcyę, na złowrogą kamryllę, gdy tymczasem też reakcya, czy to w postaci kamarylli dworów, czy jakiego innego ciała, jest niczem innym, jak tylko naturalnym wypływem istoty tychże wy-

padków. Gdzie bowiem posady społeczeństwa zbutwieją, a wewnętrzne parcie ducha w gruzy powali, tam niezawodnie wchodzi lud w epokę rewolucyi. Lecz każdy stan rzeczy ma pewne warunki, a gdy te odpadną, nastaje rozprężenie sił narodowych które się kończy zupełną anarchią. Gdzie siły oderwane od ogniska wspólności, pojedyńczo dla siebie działają, tam nie ma rewolucyi. Konwulsyjne drgania palnych żywiołów i bezskuteczne rozdraźnienie kraju, pod pozorem rozszerzenia ducha rewolucyjnego, bez wyraźnego określenia ostatecznéj idei, którąby jasno i wyraźnie wystąpiła na wierzch odmętu, i okazała narodowi, co go czeka na końcu jego szczerych usiłowań—głód polityczny, że tak rzekę, bez zdania sobie sprawy, co go zaspokoić może, nie jest rewolucyą. Również nie zgadza się z duchem rewolucyi podzielić skrzętnie i starannie naród na dwa obozy, i przeciw jednéj jego części wytoczyć wojnę zabójczą, domową zatwierdziwszy z góry, że część ta *musi* zająć we własnym narodzie stanowisko nieprzyjaciela. Ten błąd ostatni popełniła rewolucya francuzka, a historya pomściła się restauracyą. Chcąc rewolucyę powstrzymać w jéj zapędzie, znaczy sprzeciwić się prawu przyrodzenia; chcąc ducha rozszerzać z góry, podraźnieniem żywiołów zapalnych, znaczy wziąść na siebie odpowiedzialność tych następstw, jakie za sobą pociąga rozprzężenie i anarchia.

Jednym z nejniebezpieczniéjszych środków utrzymywania w narodzie rewolucyi, jest przeszkadzać mu w skupieniu swoich sił przez możliwą organizacyę, to jest przez niezwłoczne wprowadzenie w życie tego, co się już zdobyło, czy to krwawo czy spokojnym przyzwoleniem. Organizujący się naród nie zerwie się wprawdzie tak pochopnie na pierwszy lepszy połysk podłożonéj siarki, jak to uczyni rozprzężony i zrozpaczały; ale gdy wstanie, wstanie z całym zasobem sił uzyskanych, a przynajmniéj zaczepiającemu nieprzyjacielowi — skuteczny postawi opór. — Tajemnicą postępującéj naprzód rewolucyi jest, zabezpieczyć sobie każdy krok, zdobyty na polu walki, stosownym uorganizowaniem się, i przewidzieć naprzód granicę, dopókąd rewolucya względnie do czasu i okoliczności jest skuteczną i możliwą. Jest bowiem w jéj krainie punkt, gdzie ona rzeczewistą traci podstawę, a schodząc na pole czysto rozumowych lub uczuciowych idei, zostawia w rzeczywistości miejsce reakcyi, która opuszczone zajmuje stanowisko.

Że przeciw tym koniecznym każdyj rewolucyi warunkom obecnie zbłądzono, okazują jasno dzisiéjsze wypadki. Oto Paryż wydał dyktatora, chcąc się utrzymać przy zasadach demokratycznych; oto Wiedeń stał się jednum wielkim obozem, i z niepokojem oczekuje stanowczéj chwili, otoczony od armii reakcyjnéj, — która na jego niekorzyść może jeszcze rozwiązać wielkie rewolucyjne zadanie tegoż bohaterskiego miasta. A my, jakąż ztąd naukę dla nas samych czerpać mamy?..

Zapatrując się na wypadki, zjawiające się po za obrębem naszego ojczystego horyzontu, powinniśmy przedewszystkiém mieć własne nasze stanowisko na względzie. Poklaskując zwycięzkiemu duchowi europejskiéj rewolucyi, powinniśmy się oraz przekonać, że proste naśladownictwo tamecznego ruchu w naszym kraju, nie daje nam bynajmniéj dostatecznéj rękojmi osiągnienia niepodległości, do któréj naród zmierza. Usiłowanie nasze pod tym względem musi być dwojakiego składu. Podczas, gdy inne narody walą spruchniałe budowy swoich urządzeń społecznych, my korzystając z wynikłości rewolucyi, pracujemy oraz nad zwaleniem jarzma przygniatającéj nas obczyzny; podczas, gdy tamte narody odbywają kompletne rewolucye w przeciągu kilku godzin, nam potrzeba męczeńskiéj wytrwałości i sił wyższych nad siły chwilowego natchnienia; nam potrzeba rezygnacyi zimnéj tam, gdzie nawet zginie nadzieja pomyślności, a horyzont naszéj ziemi okryje się chmurami powszechnéj niedoli. Wśród tego czasu może nieraz opuści nas natchnienie, a do wytrwania na stanowisku, potrzeba nam będzie więcej siły męzkiéj i rzeczywistéj tam, gdzie młodzieńczy zapał i porywający duch rewolucyi nie wystarczy. Następstwa dzisiejszéj rewolucyi może tylko żyjący samoistnie naród wewnątrz siebie przeprowadzić, ale wyswabadzającego się z pod jarzma obczyzny obowiązkiem jest, w chwili stanowczéj nie zatracać żadnych z sił narodowych, ale naginać je do pożytku ogólnego. Wsteczne lub indyferentne żywioły zmuszać do kierunku narodowego, znaczy przeprowadzać rewolucyę w naszym kraju. W imieniu zaś rewolucyi przeszkadzać lub paraliżować skupienie się sił narodowych tam, gdzie obok przekształcenia stosunków społecznych, chodzi o wydobycie się na wolność, — znaczy opóźnić a może i udaremnić rezultat tyloletnich gorących usiłowań i poległych ofiar.

Korzystajmy więc z każdéj piędzi ziemi zdobytej na polu zasad; organizujmy się wedle ostatnich dzisiejszéj rewolucyi rezultatów, a w chwili wzburzeń społecznych niech nam zawsze przewodniczy myśl jedna i wspólna, myśl Polski demokratycznéj. Nie korzystać z wywalczonych zasad pod względem urządzeń społecznych i odkładać je aż do odzyskania *bytu*, znaczy niechcieć tego *bytu*, a wsteczne swoje chęci okrywać płaszczykiem złudliwéj zasady. Wstrzymać zaś reformy społeczne aż do chwili wystąpienia do walki, jestto zniweczyć wielkie dzieło w samym jego zaczątku przez anarchię, rozprzężenie powszechne i brak sił zorganizowanyah w jeden zastęp do wytrwania w przeciągłym działaniu, jakim jast walka o byt i niepodległość.

O Demokracyi.

„Na czasie jest to, powiedzieć ziomkom naszym, co to jest demokracya. Demokracya, czyli ludowładztwo wystawia sobie za cel: chronienie praw ludu. Możnaby też demokracyę nazwać po prostu ludowością, które słowo w sobie jeszcze niby więcéj zamyka; bo zawiera ono w sobie nietylko prawa ludu, ale też wszystko co jest ludowe, jako to: własności, obyczaje ludu i t. d., które równie tak zachowywać się godzi, jako się należy prawa ludu bronić. Zadaniem tedy Demokracyi jest, czynić lud świadomym praw jego i czynić go zdolnym do trzymania tych praw jego. Więc Demokracya zwraca przedewszystkiem uwagę na to, aby śród ludu żaden nie był ukrzywdzonym w należnych jemu prawach. Demokracya wymaga równych praw dla każdego, a dla tego nakazuje równość. Przez równość prawa, stawa się z jednéj strony, że nie ma ani udręczonego ani udręczającego, i ztąd jest wolność; a z drugiéj strony staje się, że trzyma jeden z drugim jako brat z bratem, i ztąd się wzmaga braterstwo. Wolność, Równość i Braterstwo,

są hasłem naszego czasu; dla tego też demokracya odpowiada wcale naszemu wiekowi. Demokracyi płodem są:

Towarzystwa demokratyczne, które sobie kładą za cel: zastępować prawa ludu, oświecać lud politycznie, i prowadzić go na stanowisko, żeby lud sam sobą władał, sam poczuł, że w nim jest najwyższa władza, — najwyższa moc, a pełnomocnikiem ludu, to jest od ludu ustanowionym wykonawcą ludowéj mocy, jest jego Rząd.

„Takie Towarzystwa demokratyczne mamy już u nas dwa: jedno w Cieszynie, a drugie w Bielsku. W Bielsku było już ono przez lato, a teraz stało się czynném. W niedzielę dnia 15 Paźd. było wielkie zgromadzenie ludu z okolicy Bielska, zwołane od tegoż Towarzystwa. Z wielką uroczystością trzymało się to zgromadzenie, którego celem było naradzanie jako się lud ma sprawować w tym czasie niebezpiecznym. Trzymali mowy pp prof. Kolaczek, Gustaw Frycz i Dr Wan der Strass. Wszyscy przytomni oświadczyli się, że pójdą wcale za sejmem Wiedeńskim i postanowili posłać adresy do sejmu, do Wiedeńskiéj gwardyi narodowéj, do legii akademickiéj i oraz do mieszczaństwa Wiedeńskiego.— Na końcu zgromadzenia zrobiono składkę dla zranionych we Wiédniu gwardzistów i studentów. — Oprócz tego zbierają gromady koło Bielska pomoc dla Wiedeńczyków. Skutkiem tego zgromadzenia było, że nazajutrz w poniedziałek wyszło 130 gwardzistów z Bielska na pomoc do Wiédnia. Ale nieszczęśliwi byli na drodze, bo w Przerowie, zatrzymało ich wojsko, zabrało im broń i powróciło ich nazad, tylko niektórzy przecisnęli się i pojechali do Wiédnia. W Cieszynie podobnie utworzyło się Towarzystwo demokratyczne, które się właśnie konstytuje, a które użytecznie działać może, jeśli interesa ludu godnie a wszechstronnie zastępować będzie. Na sposób demokratycznego zgromadzenia w Bielsku, było też takie zgromadzenie w Cieszynie we czwartek dnia 19 b. m. Zgromadził się lud licznie z całego cyrkułu. Poczęło się zgromadzenie o 10éj godzinie przed południem. Występowali jako mowcy: Stalmach, Oszelda, Frycz z Bielska, Kolaczek i Kozieł. Pierwszy mówca obrócił najprzód uwagę zgromadzenia: na ważność samego zgromadzenia się ludu — bo przez to pokazuje się lud wolnym, a przez wspólne naradzanie się wszechwładnym. Pokazał potem i przykładami wyjaśnił co jest wszechwładztwo ludu — i z tego uczynił wniosek, że lud wszechwładny, sam sobie ma pomagać. Gdy teraz grozi nam niebezpieczeństwo w Wiédniu, a wieści ztamtąd są nieiste — i gdy też niebezpieczeństwo grozi nam w kraju własnym, przypomniał mówca coby względem pierwszego i drugiego czynić było potrzeba. Skończył mowę słowami, aby lud cały wspólnie trzymał, wspólnie się naradzał i wspólnie działał. Drugi mówca obrócił w swojéj mowie osobliwie na następujące punkta uwagę: „Że Wiédeń jest matką wszystkich naszych wolności, któreśmy latoś dostali, a że się też osobliwie Wiédnia i sejmu trzymać mamy. — Że Wiédeń nie bojuje za wolnością niemiecką a przeciw sławiańskiéj — bo Windyszgrec, który w Pradze bojował przeciw Sławianom, ciągnie teraz na pomoc Jellaczycowi. — Że sejm, który większą częścią ze Sławian obstoi, ma cały lud Wiedeński za sobą. Że Polacy też są na stronie sejmu i zrobili własną legiję polską na obronę jego i Wiédnia. — Że nam też trzeba pomagać sejmowi. — Że się nam bronić trzeba w domu, a to w jedności, w zgodzie tak narodowéj, religijnéj, politycznéj, jak zbrojnéj, i że przeto każdemu zbroić się potrzeba. — Żeby żaden z własnéj mocy czego nie zaczynał — lecz żeby do demokratycznego zgromadzenia przyszedł się poradzić, a raczéj w cichości swego celu dosięgał.“ Następujący dwaj mówcy: Frycz a Kolaczek mówili po niemiecku. Frycz chciał pokazać, że teraźniejsza rewolucya w Wiédniu nie jest bojem przeciw któréj narodowości, ale przeciw reakcyi. Podobnie mówił Kolaczek, pokazując potrzebę, aby Cesarz wrócił do Wiédnia i aby był oswobodzony z rąk złych radców. Potém mówił Kozieł, aby obrano deputacyę do Wiédnia, coby się zwiedziała co mamy czynić i coby oddała adresy do sejmu, jako też do onych grenadyerów, którzy przeszli na stronę ludu. Obrano tedy trzech do onéj deputacyi: to jest ob. Nikla, Kolaczka i Oszeldę. Poczém lud zebrany i tém więcéj zachęcony do podobnych ludowych zgromadzeń, rozszedł się.“

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

PRUSY.

Berlin. Kto zgubił rewolucyą Wiédeńską? Sejm — Sejm ten godzien, by z nim postąpić jak postępować zwykliśmy ze zdrajcami kraju i wolności — Sejm bawił się w obrady, bawił się w deputacye bawił się w mowy, perory i plakaty. Cesarz bawił się w odpowiedzi pompatyczne, bawił się w tę piękną zabawkę jak się zwykł bawić pod wpływem Kamarylli uważając siebie za ojca i pana, lud za dzieci swoje niesforne, zuchwałe, — które trzeba było oczywiście ukarać — a tym czasem, gdy Sejm, Cesarz i Kamarylla tak się bawią — co się dzieje? Windiszgrätz także lubiący się bawić — w swoim sposobie — w sposobie takim jakim się bawią Cherokiczy, Kannibale, Tamerlany— używający czaszek nieprzyjaciół swoich do napoju uczty— Windiszgrätz krwi pragnący nie — sławy — boć wiedział jaka go to sława za rozbój i mordy czeka w wieku 19 — krwi pragnąć jak tygrys — Windiszgrätz pod czas téj zabawki przygotowywał inną — zbiera i zgromadza on to bydło kroackie bez czucia i bez rozumu, co zaprzedane za grosz dzienny gotowe zawsze do mordów na skinienie — zgromadza bomby, granaty, rakiety i te wszystkie haniebne narzędzia, które zbrodniczy despotyzm, i podłota ludzka wymyśliła i skupiła na zadanie ciosu wolności i szczęściu ludów — i tak przygotowawszy zgubę niewinnych mieszkańców Wiédnia — Jaśnie Oświecony zbrodniarz sławny z rozboju popełnionego na nieszczęśliwéj Pradze — dąży do sławy historycznéj zdobycia Wiédnia. O starcze zaślepiony! — Tyż myślisz że inna ciebie sława czeka, że inny w historyi zyskasz wieniec jak Buzyris, jak Attila, jak Dzingiskan lub Kartusz? — Ty czekaj jeszcze, czekaj nie długo, a twoje siwe włosy dożyją chwili gdzie lud, gdzie naród zapyta się ciebie coś czynił? za coś czynił — i pociągnie cię do odpowiedzialności — tak jest — upadł Wiédeń — ale to nie koniec— to początek Panowie — tu się zacznie dopiero sąd sprawiedliwości nad wami! tu będzie sąd straszny, przed trybunałem całéj ludzkości! tu nie będzie już

zdania się na łaskę „bo łaski i przebaczenia już nie będzie — *„Łaska i przebaczenie“* te wyrazy wymażemy z pamięci naszéj — z języków ludzkich— Kiedy przyjdzie sąd na was ohydne, zaprzedane potwory zrodzone na shańbienie rodu naszego człowieczego —Nam Bóg wskazał moralną doskonałość Chrystusa za wzór — nam Bóg kazał kochać bliźniego, a wy rzucacie nań bomby i granaty? nam Bóg powiedział czcij ojca i matkę twoję — a wy kłujecie bagnetami ojców waszych i matki i siostry wasze? Nam Bóg powiedział: nie kradnij, nie zabijaj, a wy szaleńcy na skinienie jednego wściekłego łotra mordujecie, rabujecie, palicie? O wy waryaty, którym głowy pogolić! Przyjdzie i na was chwila ostateczna, chwila powolnego konania, w któréj dopiero poznacie jakie było ohłąkanie wasze — poznacie — że byliście przez czas nikczemnego życia waszego nędznemi narzędziami despotyzmu, który poniżył was aż do tego stopnia zwiérzęcéj nicości, że to, co jest zbrodnią, co jest hańbą, toście wy półgłówki brali za honor, za świętość, za obowiązek wojskowy. Błyskotki, blaszki, wstążeczki, szczęk pałyszyków i ostróg — świecąca blaszka na kaszkiecie, i tym podobne małpiarstwa — oto wasz rozum, wasza poczciwość, wasze uczucia, wasza nauka, wasza cywilizacya! Mordować bliźniego swego, przelewać krew bratnią, palić i niszczyć to miano obywatelskie, z kąd wy każdy kęs dziennego chleba macie, a to wszystko pod nazwą powinności i honoru żołnierskiego — oto prześliczne życie, prześliczna sława wasza. — Powinność — a gdzież jest powinność, czy na papierze napisana przez kamaryllistów, czyli głos obywatelskiéj powinności i sumienia, który w sercu człowieka na zawsze wyryty, towarzyszy mu swém świadectwem od kolebki do grobu? Wiecie co jest honor wojskowy? Broń kraju od obcego nieprzyjaciela, umieraj za wolność swych braci, oto jest twój honor! — Co jest obowiązek? Słuź prawu, służ ludowi, który cię na świat wydał i żywi — służ cywilizacyi wolności, i postępowi wiedzy ludzkiéj — a nie daj ani sobie, ani braciom na umysł i serce, nakładać kajdan jak było przed wieki — oto obowiązek żołnierza. Ale przyjdzie czas, gdzie my — gdzie lud każe zdać wam ścisły rachunek z życia waszego — i Sejmy, i rady, i korporacye cywilne, duchowne i wojskowe, zdadzą nam sprawę, jak żyli względem ludu i kraju, a jak żyć byli powinni. — Wiédeń upadł — ale nie upadła wolność! My nie drżymy — my przyjaciele wolności — bo my to lud — ale wy nieprzyjaciele swobód człowieka, pod różnymi maskami — wy drzyjcie, bo przyjdzie na was dzień trwogi — dzień sądu bez łaski bez przebaczenia! — a dzień ten blizki!

Najnowsze wiadomości.

Dowiadujemy się z Wiédnia że tam „panuje porządek i spokój“ — istotnie wierzymy temu, że tam musi być spokój, gdzie przez jeden tylko dzień 31 Października, słyszano 10,700 wystrzałów armatnich — gdzie do jednéj barrykady czasem siedm bateryj strzélało — gdzie 290 armat było ze strony Windiszgrätza — gdzie niemieckie regimenta, zmuszane były iść do walki przeciw braciom swoim, bo Kroaty i Sławaki z odwiedzioną bronią pędzili ich z tyłu do attaku — jeszcze dnia 30 Października, już Rada Miejska postanowiła Wiédeń poddać, żądając 2 milionów srebrem od Windiszgrätza, na zakupienie broni od robotników. — Kroaty i Dalmaty rabują i mordują po przedmieściach Wiédnia z niesłychanem bestyalizmem — jednem słowem panuje pokój w Wiédniu jak na Cmentarzu i milczą trupy dopóki z ich kości nie powstaną mściciele. —

Legia Akademicka a między niemi Polacy zamknęli się w Auli i niechcą się poddać. — Miasto się jeszcze pali miejscami. — Kroaty dopuszczają się największych zbrodni, mordować kobiéty, dzieci i ludzi niewinnych to u nich zabawką. — Węgrzy mieli być pobici pod Szwechat Jenerał Bem ranny, wzięty został do niewoli wraz z 30 robotnikami z którymi się zamknął. — Legion Akademicki jawnie był zdradzony przez Gwardyą Narodową.

Doniesienie Urzędowe.

Ner. 5275.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby przez Samuela Feiner wniesionéj, o przyznanie mu i synowi jego Leizerowi Feiner spadku po Fejgli z Katzów Feinerowéj z połowy domu z gorzelnią w Chrzanowie pod L. 132 lit. A. położonego, tudzież ruchomości składającego się. C. K. Trybunał wzywa mogących mieć prawa do pomienionego Spadku ażeby się z takowemi w terminie miesięcy trzech do C. K. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzeczonego terminu spadek zgłaszającym się sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 30 Sierpnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr. 150.

CESARSKO-KRÓLEWSKI
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do Art 52 Ust. o Włość. usamowolnionych i na zasadzie Art 12 Ustawy hypotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawo do Spadku po niegdy Walentym Rajcaku szczególniéj z posiadłości Włościańskiéj pod pozycyą b. w Wsi Rakowicach zamieszczonéj i Nrem 23 i 30 oznaczonéj — składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek Wojciechowi i Maryannie Wędzichom jako z Aktu urzędowego Nabywcom — całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 31 Października 1848 r.

P. Ślizowski.

(3r.) *I. Zuberski* Pisarz.

Dnia 7 Listopada b. r. o godzienie 11 przed południem w Krakowie Gmachu Sukiennicach, zajęte prawnie ruchomości to jest: Zégary, Kommody, Szafy, Łóżka, Cukier w głowach, Lustra mosiężne stoły, stołki, suknie żydowskie, książki, lichtarze mosiężne i inne domowe sprzęty — za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj *courant* sprzedane zostaną.

Kraków d. 28 Października 1848 r.

Skorczyński C. K. Kom. Sąd.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego**